

Julian Aleksandrowicz

NIE MA NIEULECZALNIE CHORYCH



Заведующий УОБС.

Профессор Г. Г. Беклемишев

и Музейной экспозиции.

Жуковский, Станция, Митрофановский
улицы

Знаменская ул. 20.

**NIE MA
NIEULECZALNIE
CHORYCH**

Г. Г. Беклемишев
2087

po poradę nawet w zakresie ftyzjatrii. I tak w latach siedemdziesiątych zwróciła się do mnie krewna mojego asystenta, około pięćdziesięcioletnia osoba, cierpiąca na jamistą gruźlicę płuc. Jama wielkości mandarynki oporna była przez wiele lat na wszystkie sposoby terapii. Chorą zakwalifikowano do zabiegu operacyjnego. Asystent mój, znając prace kliniki sprzed lat, podsunął myśl zastosowania metody leczenia nitrogranulogem. Ku zdziwieniu ftyzjatrów zakopiańskich w ciągu trzech miesięcy leczenia po jamie pozostała jedynie blizna. Uważałem wobec tego, zgodnie z obowiązkiem i zasadami deontologicznego kodeksu lekarskiego, że należy przedstawić problem na posiedzeniu specjalistycznym. Po wysłuchaniu referatu i po zbadaniu demonstrowanej pacjentki uczestnicy podzieleni na dwa obozy jednogłośnie przyznali, że metodą tą wyleczono chorą w sposób nietradycyjny i trwały, czego dowiodła również dalsza obserwacja pacjentki do chwili obecnej.

Dla patrzącego z ubocza na zjawisko jakim jest wprowadzenie nowej metody w terapię zastrzeżoną dla wąskich specjalistów, może wydawać się to dziwne. Nie jest to jednak sytuacja swoista tylko dla naszego kraju, gdyż propozycje leczenia węzłów chłonnych gruźliczo powiększonych – ogłoszone przez autorów tej miary, jak prof. dr P. Chevalier oraz von G. Bovo i B. D'Agnolo¹ oraz inni – nie wyszły poza rozważania teoretyczne.

Po wielu latach niedowierzania i wręcz dyskryminacji naszej metody było dla nas wielką radością poznanie wyników prof. Tadeusza Garbulińskiego. Na początku lat 80-tych jego zespół z Katedry Farmakologii i Toksykologii AR w Wrocławiu w poszukiwaniu środków, które mogłyby zmniejszyć częstość infekcji u bydła oraz u świń zwrócił uwagę na nasze badania z lat 40-tych i 50-tych wskazujące na immunotropowe i regeneracyjne właściwości Nitrogranulogenu. W przeprowadzonych badaniach stwierdził on, że dawki Nitrogranulogenu w 10–100% mniejszych stosowanych w leczeniu nowotworów wykazują właściwości immunostymulujące i adjuwantowe porównywalne do współcześnie stosowanego leku immunopotencjalizującego Levamisolu. Nitrogranulogen okazał się przewyższać swymi właściwościami inne tzw. cytostatyki alkilujące jak Cyklofosfamid, Leukeran, Busulfan i inne. W oparciu o te badania rozpoczęto profilaktykę i terapię schorzeń infekcyjnych zwłaszcza płuc u bydła domowego stwierdzając zmniejszenie zapadalności na schorzenia infek-

¹ Von G. Bovo, B. D'Agnolo: *Die Stickstoffsenfgastherapie der tuberkulösen Lymphome*, Schweizerische Medizinische Wochenschrift, Basel 1953, nr 28; Secco E., Benini S., Vittono A.: *Emploi subsidiaire des dérivés pyridinés au cours du traitement de la méningite tuberculeuse par la streptomycine*, Vérone 1951, nr 48.

cyjne. Wykazano również spotęgowanie odpowiedzi obronnej i adaptacyjnej u zwierząt z doświadczalnie wywołanym stanem gorączkowym. Zastosowano również Nitrogranulogen jako adjuwant farmakologiczny w profilaktycznym szczepieniu przeciwwzakaźnym. Tym samym potwierdzenie współczesnymi metodami badawczymi immunonormalizujących właściwości Nitrogranulogenu przyszło nie ze strony świata lekarskiego, ale w wyniku poszukiwań poprawy sytuacji gospodarczej i rolniczej kraju, a nie tylko zdrowotnej. Tym samym potwierdziło konieczność interdyscyplinarnego rozwiązywania problemów współczesności.

Z domu dla nieuleczalnie chorych na katedrę pedagogiki

Niezwykła była droga wędrowki „Ewy”. Przez krótki czas ogrzała się przy ognisku naszej kliniki i powędrowała dalej. Pozostawiła nam bogactwo o nieprzemijających wartościach. Przywiodło ją do nas wyznanie, wstrząsająca opowieść o „siedmiu dniach jej życia”.

Wspomnienia swoje opisała „Ewa” na łamach „Tygodnika Powszechnego”, biorąc udział w konkursie zainicjowanym przez Marka Skwarcickiego (Spodka). Warunkiem konkursu było spisanie autentycznego dziennika któregoś z bieżących tygodni swojego życia. Spośród 406 konkursowych prac za najciekawszą i najbardziej wstrząsającą uznano pracę „Ewy”, której fragmenty przedstawiam.

„Sobota. Jestem między życiem a śmiercią. Boli mnie strasznie dzień i noc. Walczę z bólem, a lekarze nazywają to narkomanią. Nie wiedzą, jak strasznie czuje się człowiek, który świadomie się truje z konieczności, tj. z bólu. Oni też nie wiedzą, ile pigułek i zastrzyków można wytrzymać. Od wpół do drugiej zażyłam kilka drażetek dolarganu, cztery pigułki pabialginy i jedną phanodormium. Daremnie. Świadomość moja jest zde-terminowana działaniem narkotyków. Skurczona leżę czytając *Biesiadę widm* A. Dumasa (ojca). Ciekawe! Dla mnie – prawdopodobne, bo mam inne kryterium ocen niż ludzie zdrowi. Przyciskam lewą nogę prawą, bo tak mnie trochę mniej boli, ale ulga jest niewielka, bo nogi i kręgosłup palą i rwą jakby rozrywane obcęgami.

Godzina 4,20. Wściknę się z bólu! Połknęłam resztę fiolki pabialginy. Przeczyję czy nie? Tętno słabnie. A jestem dopiero po trzydziestce.

Godzina 4,40. Spać za wszelką cenę. Znow biorę środki nasenne i znieczulające. Serca nie słyszę, ale wierzę w siłę mojego organizmu!

